

Sygnatura akt VI Ka 25/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 czerwca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Tomasza Grzesika

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniach: 13.02.2018r., 27.04.2018r., 8.06.2018 r.

sprawy **L. P.** ur. (...) w miejscowości Z.

syna E. i W.

oskarżony art. 177§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 11 kwietnia 2017 r. sygnatura akt VII K 209/16

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego B. K. kwotę 1176 zł (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt sześć złotych), tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 1588 zł (jeden tysiąc pięćset osiemdziesiąt osiem złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 800 zł (osiemset złotych).

Sygn. akt VI Ka 25/18

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 8 czerwca 2018r.

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2017r., w sprawie o sygn. VII K 209/16, uznał oskarżonego L. P. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 21 października 2015 roku w Z. na (...) (21,6 km), naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób że, kierując samochodem marki A. (...) o nr. rej. (...), jadąc od strony G. w kierunku B., nie zachował szczególnej ostrożności oraz nienależycie obserwował tył trasy i wykonując manewr zawracania w miejscu do tego zabronionym, doprowadził do zderzenia z samochodem F. (...) o nr. rej. (...) w wyniku czego kierowca tego samochodu B. K. doznał licznych obrażeń ciała w szczególności złamania wieloodłamowego, wysokoenergetycznego trzonu kości udowej lewej – leczonego operacyjnie i powikłanego brakiem zrostu, stawem rzekomym i upośledzającego sprawność motoryczną pokrzywdzonego w znacznym stopniu,

co stanowi ciężką chorobę długotrwałą w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk, tj. występku z art. 177 § 2 kk i za to na mocy art. 177 § 2 kk przy zast. art. 37a kk skazał go na karę grzywny w wysokości 40 stawek dziennych ustalając, iż jedna stawka dzienna wynosi kwotę 200 złotych.

Nadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa stosowne koszty sądowe.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych, będący wynikiem mającej wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania, tj.:

1. art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny wyjaśnień złożonych przez oskarżonego, w zakresie w jakim Sąd odmówił im wiary co do okoliczności, iż oskarżony nie podejmował manewru zawracania mimo iż są one konsekwentne, stanowcze i znajdują oparcie w zeznaniach świadka L. B. (1), który zeznał, iż nie poczuł by oskarżony gwałtownie skręcił kierownicą tym bardziej, że droga była prosta i jechali prosto, a także z prywatną opinią biegłego rzeczoznawcy motoryzacyjnego z dnia 30 listopada 2016r., gdzie wskazano, iż brak jest wystarczających dowodów potwierdzających jednoznacznie wykonywanie manewru zawracania przez oskarżonego, a jednocześnie, iż nie wykluczone jest, iż oskarżony zmienił pas ruchu podejmując manewr obronny celem ominięcia przeszkody, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, że oskarżony wykonał manewr zawracania w miejscu do tego zabronionym i doprowadził do zderzenia z samochodem F. (...) prowadzonym przez pokrzywdzonego, przez co umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

2. art. 167 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków na okoliczność ustalenia przebiegu wypadku, podczas gdy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego istniały rozbieżności co do ustalenia przebiegu wypadku, podczas gdy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego istniały rozbieżności co do ustalenia przebiegu wypadku, w szczególności w zakresie ustalenia czy oskarżony wykonywał manewr zawracania, zwłaszcza, że stwierdzenie tych okoliczności miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,

3. art. 5 § 2 kpk poprzez jego niezastosowanie i rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego nie dających się usunąć wątpliwości co do przebiegu i przyczyn wypadku, w sytuacji gdy świadek L. B. (1) nie potrafił określić przebiegu zdarzenia, w prywatnej ocenie technicznej (opinii) biegłego nie określono jednoznacznie czy doszło do manewru zawracania, a jednocześnie okolicznościom ustalonym przez Sąd przeczyły logiczne i konsekwentne wyjaśnienia oskarżonego, przy jednoczesnym braku innych stanowczych dowodów świadczących o winie oskarżonego,

4. art. 410 kpk w zw. z art. 4 kpk poprzez pominięcie istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, to jest okoliczności wynikających z prywatnej opinii biegłego rzeczoznawcy motoryzacyjnego gdzie wskazano, iż brak jest wystarczających dowodów potwierdzających jednoznacznie wykonywanie manewru zawracania przez oskarżonego kierującego samochodem marki A. oraz niewzięcie pod uwagę wniosków co do dokonanej przez biegłego czasowo – przestrzennej rekonstrukcji przebiegu wypadku, z której wynika, iż poszkodowany w momencie zderzenia poruszał się z prędkością 85 km/h, a zatem z nadmierną prędkością przekraczającą dozwoloną na tym odcinku prędkość, co mogło przyczynić się do powstania zderzenia, jak również rozmiaru skutków wypadku;

II rażąco niewspółmierność kary w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości oraz winy, poprzez naruszenie dyrektyw wymiaru kary, w szczególności przez nieuwzględnienie przez Sąd starania oskarżonego o naprawienie szkody i zadośćuczynienie pokrzywdzonemu, przeproszenie pokrzywdzonego, a także pojednanie oskarżonego z pokrzywdzonym oraz wypłatę odszkodowania pokrzywdzonemu za skutki wypadku (co zostało udokumentowane ugodą zawartą między stronami), podczas gdy okoliczności te przemawiają za wymierzeniem kary w niższej wysokości, a także za tym, że orzeczenie kary łagodniejszej zapewni realizację celów zapobiegawczych i wychowawczych kary.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego w powiązaniu z przeprowadzonym w toku postępowania przed Sędem II instancji dodatkowo dowodem z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych skutkować musiały utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku.

Na wstępie trzeba podkreślić, że Sąd I instancji dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Wbrew zarzutowi, zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się szczegółowo do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 177 § 2 kk.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych przez skarżącego zarzutów, na wstępie należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Apelacja obrońcy oskarżonego stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji oraz próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego konstruowaną w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadka L. B. (1), a także załączony dokument prywatny, sporządzony przez rzeczoznawcę motoryzacyjnego K. K. na zlecenie oskarżonego, w postaci oceny technicznej – ustalenia przebiegu wypadku drogowego, przy równoczesnym deprecjonowaniu, a właściwie niezauważaniu przeciwstawnego dowodu w postaci zeznań pokrzywdzonego B. K.. Skarżący także, podnosząc niepełność przeprowadzonego postępowania dowodowego, w oderwaniu jednak od charakteru kontradyktoryjnego procesu oraz treści art. 167 § 1 kpk w brzmieniu obowiązującym w dacie jego wszczęcia przed Sędem, zarzuca Sądowi meriti dowolną ocenę dowodów w miejsce swobodnej, statutowanej treścią art. 7 kpk.

Kwestionując poczynione przez Sąd orzekający ustalenia faktyczne skarżący dąży do wykazania, iż niesłusznie nie uwzględniono w nich konsekwentnych i stanowczych wyjaśnień oskarżonego w części, w której zaprzeczał on by miał na jezdni (...) wykonywać manewr zawracania. Przywoływana tam argumentacja nie znalazła jednak aprobaty Sądu meriti, który trafnie oparł się w tej mierze na dowodzie z zeznań B. K., rzeczowo i logicznie przedstawiającego przebieg zdarzenia feralnego wieczora, a więc nie mogła podważyć skutecznie ustaleń tegoż Sądu, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Trzeba bowiem podkreślić, iż pokrzywdzony kierowca samochodu F. (...) w toku postępowania nie dość, że logicznie opisywał przebieg swojej jazdy, począwszy od (...) bazy

przy ul. (...), wykluczając by jazda ta mogła się odbywać bez włączonego oświetlenia czy też z uszkodzonymi światłami mijania (sam przebyty dystans, pora dnia oraz natężenie ruchu ulicy, którą podążał zdaniem Sądu odwoławczego to wykluczają), to jeszcze w sposób niewątpliwy, spójny i rzeczowy potrafił zrelacjonować przebieg zderzenia drogowego, począwszy od momentu gdy zauważył jadący przed sobą prawym pasem w odl. 0,5 km i zwalniający pojazd marki A.. Był konsekwentny zatem i co do tego, że samochód ten zjechał na prawą stronę, zbliżając się do bariery energochłonnej, po czym rozpoczął niedozwolony w tym miejscu manewr zawracania. Szczegółowo opisał sposób i moment zderzenia obu pojazdów, precyzując na rozprawie wzajemne ich położenie w chwili uderzenia (w jego odbiorze samochód A., zajmując praktycznie całą szerokość obu pasów, w chwili zderzenia był ustawiony prostopadłe, zwracając się już pod kątem przodem w kierunku G.). Przywoływane przez obrońcę wypowiedzi świadka L. B. (1) w realiach niniejszej sprawy niewiele do niej wniosły, wbrew temu bowiem, co twierdzi skarżący, nie obserwował on aktywnie przebiegu jazdy, będąc zajętym pisaniem wiadomości na telefonie, to zaś, iż miał nie poczuć gwałtownego skrętu kierownicą o niczym jeszcze nie świadczy. Wszak manewru hamowania i skrętu w lewo, o którym wspomina oskarżony, także nie odczuwał i o nim nie zeznawał, w przeciwieństwie zaś do kierowcy, po analizie sytuacji, stwierdził, że w chwili wypadku jechali oni prawym pasem (nie czuł więc także żadnych nierówności na tym pasie, wbrew temu co twierdził oskarżony, czemu z kolei zaprzeczał pokrzywdzony).

Autor apelacji, wywodząc brak dostatecznych dowodów potwierdzających wykonywanie przez oskarżonego manewru zawracania, powołuje się na jego wyjaśnienia oraz na wnioski sporządzonej przez rzeczoznawcę motoryzacyjnego opinii. W ocenie Sądu odwoławczego dokonana przez Sąd I instancji ocena relacji L. P. jako niewiarygodnej co jej istoty jest słuszna i prawidłowa, zwłaszcza w świetle zeznań drugiego z kierowców uczestniczących w wypadku. Wersja oskarżonego, tak w zakresie zauważenia w lusterku wewnętrznym nieoświetlonego pojazdu, jak i stwierdzenia nieustalonej bliżej przeszkody przed sobą na drodze (cień człowieka bądź zwierzęcia) jawi się jako niedorzeczna i nieprawdziwa, wspomnianym okolicznościom bowiem stanowczo zaprzecza B. K., treść rzeczowej opinii biegłego sporządzonej w niniejszej sprawie, a także zasady logiki i doświadczenia życiowego, nakazujące poddawać w wątpliwość już na wstępie taki przebieg drogowego zajścia. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że oskarżony tuż przed zderzeniem jechał bardzo ruchliwą, niezależnie od pory dnia, jezdnią(...), prowadzącą z G. do P. Ś., chcąc z G. (z rejonu ul. (...), przy której znajduje się firma (...)) – zeznania L. B. (1)) dostać się na trasę prowadzącą do C., wcześniej zaś poszukując stacji benzynowej. Nie znał terenu i korzystał z nawigacji, wątpliwe jest zatem wysoce, by kierując się jej wskazaniem prawidłowo miał on ominąć przed zjazdem na Z. – M. wjazd na autostradę (...), prowadzącą wszak na K. i K., i jechać dalej (...) w kierunku B. i P.. Jeśli nawet by tak było, trzeba zauważyć, że wówczas oskarżony byłby zmuszony jechać praktycznie przez całą aglomerację (...) (obwodnicą (...)) w kierunku K. przez C., z drugiej zaś strony w promieniu co najmniej kilku kilometrów nie było tam stacji paliw, która za to znajdowała się po tej samej stronie, w odległości ok. 600 metrów od miejsca wypadku, a ok. 500m. za zjazdem z drogi (...) w kierunku Z. – M., co potwierdza też biegły w swej opinii. Już z samych tych względów, podpowiadanych logiką, wątpliwym było twierdzenie oskarżonego co do braku zamiaru wykonania manewru zawracania, mimo miejsca absolutnie do tego nieprzeznaczonego, wbrew drogowemu zakazowi. Z drugiej strony wątpliwym jest również nagle pojawienie się na drodze przeszkody czy to w postaci człowieka czy zwierzęcia, przy uwzględnieniu usytuowania drogi, natężenia ruchu oraz umiejscowienia wzdłuż prawego pobocza jezdni wysokiej bariery, widocznej na zdjęciach zawartych w opinii biegłego. Jeśli uwzględni się przy tym konsekwentne zeznania pokrzywdzonego, wersja lansowana przez oskarżonego jawi się w istocie jako niewiarygodna i niedorzeczna.

Gdy idzie natomiast o treść przywoływanej przez apelującego prywatnej opinii K. K., już na wstępie trzeba mieć na uwadze fakt, iż ten dokument prywatny został sporządzony na zlecenie oskarżonego, co samo już powoduje konieczność jego oceny z dużą dozą ostrożności. Badanie jego treści wskazuje na szereg braków i niedomówień, zwłaszcza w związku z dokonaną jedną tylko analizą czasowo – przestrzenną, przyjmującą prędkość obu pojazdów F. i A. odpowiednio na około – 85 km/h i 50 km/h. Z czego tak wskazane prędkości mają wynikać nie bardzo wiadomo, skoro z zeznań B. K. wynikało, iż jechał on z prędkością około 70 km/h, z wyjaśnień oskarżonego prędkość jego pojazdu miała być rzędu 40-50 km/h, zaś z zeznań L. B. (1) miało się poruszać z prędkością ok. 70-80 km/h, co przecież nie przystaje w ogóle do twierdzeń jego kierowcy. Nie sposób także stwierdzić, na jakiej podstawie autor tego dokumentu przyjął, że samochód A. nie wykonywał manewru zawracania, a zatem czy opierał się w tym względzie na wyjaśnieniach

jego kierowcy, czy też na dokonanej symulacji, opartej jednak na założeniu wskazanych powyżej prędkości obu pojazdów. Nie sposób zweryfikować nadto i ocenić opracowanej czasowo – przestrzennej rekonstrukcji przebiegu wypadku, mającej obrazować moment tuż przed zderzeniem obu pojazdów, kiedy to samochód A. podejmuje manewr zmiany pasa ruchu oraz już samą chwilę zderzenia i położenie wzajemne pojazdów w tym czasie, w związku z brakiem ilustrującego tę jedyną symulację filmu. Nie wiadomo też czy autor tej opinii prywatnej miał na względzie takie okoliczności, jak panującą wówczas porę nocną, warunki pogodowe i drogowe, a także kluczową w tej sprawie widoczność dla kierowcy A. i możliwość obserwacji drogi w warunkach pojawiającej się niespodziewanie przeszkody (z perspektywy konieczności hamowania bez zmiany pasa ruchu).

Jednym z kluczowych zarzutów apelacji było naruszenie przez Sąd Rejonowy przepisu art. 193 kpk poprzez zaniechanie sięgnięcia po wiadomości specjalne i dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. W tym miejscu zatem trzeba wytknąć obrońcy, iż w toku procesu toczącego się na skutek aktu oskarżenia, który wpłynął do Sądu w dniu 31 marca 2016r., żadna ze stron, w tym skarżący, takiego wniosku nie składał, tym samym - mając na uwadze treść przepisu art. 427 § 4 kpk w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015r. - taki zarzut nie był uprawniony; jedynie w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, Sąd mógł dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu (art. 167 § 1 zd. trzecie kpk). Wobec niezmiennego stanowiska skarżącego, prezentowanego w toku rozprawy apelacyjnej, Sąd odwoławczy skorzystał z tej możliwości, dopuszczając ów dowód w procesie.

Sporządzona na zlecenie Sądu II instancji opinia biegłego sądowego ds. wypadków drogowych M. K. – jako jasna, pełna i niesprzeczna w swej treści, spełniająca wszystkie procesowe wymogi, potwierdziła jedynie to, co ustalił Sąd Rejonowy, a mianowicie fakt wykonywania przez oskarżonego tuż przed zdarzeniem drogowym manewru zawracania w miejscu niedozwolonym i zajechania drogi samochodowi F. (...), kierowanemu przez pokrzywdzonego B. K.. Biegły w swej opinii zwrócił uwagę na usytuowanie terenu, jego oświetlenie latarniami ulicznymi (co miało znaczenie dla ustaleń dotyczących widoczności dla obojga kierujących), przede wszystkim zaś w oparciu o stwierdzone uszkodzenia w obu pojazdach oraz ujawnione na jezdni widoczne ślady (bogata dokumentacja fotograficzna, oględziny miejsca wypadku, także osobiste, szkic miejsca zdarzenia) był w stanie ustalić i wskazać bezsprzecznie tor ruchu pojazdów, ich prędkość oraz miejsce zderzenia się pojazdów na drodze. Dokonana analiza śladów i uszkodzeń w ocenie biegłego dowiodła, że samochód F., jadąc z dużą prędkością, próbował ominąć jadący powoli (ze znikomą prędkością) i zawracający samochód A., który cały czas kontynuował skręt, co doprowadziło do zderzenia na pasie ruchu dla kierunku przeciwnego. Podkreślił, okazując to na zdjęciach, że prawe przednie koło F. uderzyło w lewe przednie koło A., doprowadzając do całkowitego wyrwania tego koła w pojeździe oskarżonego; o takim przebiegu zajścia świadczą białe otarcie na jezdni (po wyrwaniu koła w A. lewy przedni narożnik uderzył z dużą siłą o jezdnię) oraz ślad rycia w asfalcie, powstały na skutek upadku na jezdnię zawieszenia lewego przedniego koła. Te właśnie ślady wskazują miejsce zderzenia się pojazdów już za podwójną ciągłą linią (osią jezdni), którą oskarżony przekroczył przed wypadkiem (to zaś wyklucza tezę by do wypadku doszło na skutek manewru obronnego przed zwierzęciem na drodze, na co zwracał uwagę obrońca, wyklucza też by do zdarzenia doszło jeszcze na prawym pasie jezdni). Zważywszy na długość śladu rycia biegły wykluczył wersję oskarżonego dotyczącą podawanej prędkości prowadzonego przez niego tuż przed zderzeniem pojazdu, samochód ten bowiem, jadąc w poprzek drogi, zatrzymał się po zderzeniu na odcinku ok. 9m. Zwrócił też uwagę biegły na to, iż powstałe w pojazdach uszkodzenia wykluczają aby w chwili zderzenia samochód oskarżonego jechał w tym samym kierunku co F., zaś gdyby tylko lekko on skręcał w lewo, samochód pokrzywdzonego otarłby się o cały bok A., czego tu nie stwierdzono. Świadczy to o tym jedynie, iż w chwili zderzenia A. było ustawione w przybliżeniu prostopadle do F. (...) i do drogi. M. K. w załączeniu do swojej opinii przedstawił komputerową symulację zderzenia opracowaną w programie (...), uwzględniając powypadkowe położenie samochodów. Dzięki niej mógł ustalić prędkość obu pojazdów, tzn., jak tłumaczył później na rozprawie, przybliżone prędkości obu pojazdów ustalał w taki sposób, żeby w ruchu powypadkowym oba pojazdy trafiły w przybliżeniu na rzeczywiste położenie powypadkowe. Wykonana symulacja wykazała, że prędkość początkowa samochodu S. wynosiła ok. 95 km/h, zaś przebieg zderzenia doskonale zobrazowany został na filmach dołączonych na płycie CD do opinii. Mimo tak wyliczonej prędkości tego pojazdu zdaniem biegłego pokrzywdzony nie miał żadnej możliwości uniknięcia wypadku, kierowca A. bowiem kontynuował skręt wykonując zamierzony manewr zawracania i zablokował całą drogę dla jego kierunku ruchu. Biegły odniósł

się także do tak wyliczonej prędkości pojazdu kierowanego przez B. K., jego zdaniem bowiem, posiłkując się rzeczą jasną dodatkową symulacją, nawet gdyby pokrzywdzony jechał z dopuszczalną prędkością w chwili dostrzeżenia niebezpieczeństwa i tak doszłoby do wypadku, jego przebieg byłby wówczas tylko inny, gdyż F. uderzyłby w dalszą lewą część pojazdu A., tj. w drzwi kierowcy. Tak przedstawiany przebieg zdarzenia jest logiczny, pojazd pokrzywdzonego bowiem – w związku z mniejszą prędkością – wówczas uderzyłby nie w lewy przedni narożnik samochodu A., a w jego dalszą część, tj. w lewe drzwi kierowcy, w następstwie czego być może uszkodzenia ciała odniósłby także sam oskarżony. To jednak czy by tak było, a nadto w jakim zakresie każdy z kierowców odniósłby wtedy obrażenia ciała pozostaje w sferze domniemań nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

W obliczu tak opracowanej opinii pisemnej oraz ustnej uzupełniającej wypowiedzi biegłego trzeba stwierdzić, iż opinia ta jest kompletna i rzeczowa, odpowiadająca logicznie, jasno i rzeczowo na pytanie dotyczące przebiegu wypadku drogowego. W jej obliczu, ale także i pozostałych omówionych wyżej dowodów, zebranych w sprawie, nie można było dać wiary oskarżonemu, który zaprzeczał wykonywaniu manewru zawracania. Jego wersja zdarzenia nie wytrzymuje krytyki w powiązaniu z zeznaniami pokrzywdzonego oraz zebranymi dokumentami w sprawie. Wnioski biegłego wraz z dołączonymi symulacjami przekonują niezbicie, iż w następstwie wykonywania przez oskarżonego niedozwolonego manewru zawracania doszło do zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego B. K., stwierdzone zaś przez biegłego przekroczenie przez kierującego F. dopuszczalnej prędkości nie miało wpływu na zaistnienie wypadku. Dywagacje obrońcy dotyczące ewentualnej dodatkowej analizy wariantu wskazywanego przez pokrzywdzonego (w sytuacji gdyby samochód oskarżonego miał być zwrócony bardziej w kierunku G., pod kątem przekraczającym 90 stopni w stosunku do kierunku jazdy) nie mają znaczenia w realiach tej sprawy w związku z opracowaną symulacją komputerową, odpowiadającą wszak uszkodzeniom powypadkowym obu pojazdów oraz ich położeniu powypadkowemu. W sferze jedynie nieuprawnionych domniemań i hipotetycznych dywagacji pozostaje natomiast kwestia podnoszona przez obrońcę w toku rozprawy apelacyjnej dotycząca ewentualnych innych obrażeń ciała odniesionych przez pokrzywdzonego w sytuacji innego przebiegu zdarzenia drogowego, tj. w wypadku gdyby ten jechał z przepisową prędkością.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy uznał, iż poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Jego ustalenia znajdują nadto w całości odzwierciedlenie we wnioskach opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, jako zbieżne, spójne, konsekwentne, logiczne i pozostające w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego i zawodowego. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałyby w polu widzenia Sąd. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego z zeznań pokrzywdzonego, w zestawieniu ze zgromadzonymi dokumentami, opiniami oraz ujawnionymi w wyniku zdarzenia obrażeniami ciała u pokrzywdzonego, uznana została za wiarygodną. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniło wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obrońca oskarżonego w żadnej mierze zatem nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co wytyka obrońca Sądowi Rejonowemu w środku odwoławczym. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego, a dot. wyłącznie wątpliwości, które

mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić. Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez strony, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 24 IV 2008r., V KK 24/08, Lex nr 395213).

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybnym był również podniesiony przez obrońcę w środku odwoławczym zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie.

Uwzględniając zatem całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie, w tym także opinię biegłego wraz z jej uzupełnieniem, w ocenie Sądu odwoławczego prawidłowym pozostaje przyjęcie, iż oskarżony w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności, nienależyte obserwowanie tyłu trasy i wykonanie manewru zawracania w miejscu do tego zabronionym, a przez to niedostrzeżenie samochodu F. (...) i doprowadzenie do zderzenia z nim, w wyniku czego kierowca tego pojazdu doznał licznych obrażeń ciała, w szczególności złamania wieloodłamowego, wysokoenergetycznego trzonu kości udowej lewej – leczonego operacyjnie i powikłanego brakiem zrostu, stawem rzekomym i upośledzającego sprawność motoryczną pokrzywdzonego w znacznym stopniu, co stanowi ciężką chorobę długotrwałą w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk. Jezdnia (...) jest drogą niezwykle ruchliwą niezależnie od pory dnia; wykonywanie zatem manewru zawracania w miejscu do tego nieprzeznaczonym, nadto na jezdni dwukierunkowej z oznaczeniem poziomym podwójnej linii ciągłej, winno być napiętnowane i postrzegane jako rażące naruszenie reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Fakt, iż kierowca nie znał drogi ani terenu, prowadził porą późnowieczorną, kiedy nie było już widno, dodatkowo nakładał na niego obowiązek szczególnej, wyostrzonej uwagi by nie narazić innych uczestników ruchu na niebezpieczeństwo.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy, nie stwierdzając także i tych uchybień, które winny być brane pod uwagę z urzędu. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu karę adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona oskarżonemu zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Sąd meriti prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynu był znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, następstwem tego były poważne obrażenia ciała u pokrzywdzonego, skutkujące długotrwałym leczeniem, w tym operacyjnym, oraz uciążliwą i bolesną rehabilitacją, która trwa do dziś; pokrzywdzony

obecnie jest osobą niepełnosprawną, poruszającą się z pomocą kuli, co zważywszy na jego młody wiek i dotychczasową aktywność życiową i zawodową jest dla niego tym bardziej uciążliwe i dotkliwe osobiście. Zdaniem Sądu Okręgowego nie było podstaw do uznania, by kara orzeczona wobec oskarżonego razła rażąco jej surowością.

Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność oskarżonego i jego ustabilizowany tryb życia, a także postawę prezentowaną w toku procesu (w tym zwłaszcza zawartą ugodę z pokrzywdzonym, choć w § 4 w treści dla niego korzystnej i nieodpowiadającej w swej treści ustaleniom Sądu), z drugiej jednak strony trzeba mieć na uwadze charakter przypisanego przestępstwa, oraz okoliczności jego popełnienia, tj. wagę naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz rozmiar następstw tego czynu. W tej sytuacji kara grzywny, jako najłagodniejsza z katalogu kar, i to w wysokości zaledwie 40 stawek dziennych, jawi się jako kara współmierna do wagi czynu, jego stopnia społecznej szkodliwości oraz do stopnia winy; wymierzenie oskarżonemu takiej kary pozostanie wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary. Cele prewencji indywidualnej bez wątpienia spełnione zostaną przez orzeczenie takiej kary, w szczególności zaś tak wymierzona kara zapobiec powinna powrotowi oskarżonego do przestępstwa, wymuszając na nim zwrócenie szczególnej uwagi na drodze. Wszystkie te okoliczności, które podnosił skarżący obrońca w apelacji, a które Jego zdaniem winny wpłynąć na złagodzenie kary, miał w polu widzenia Sąd orzekający, należycie je eksponując, a tym samym w sposób właściwy stosując dyrektywy kary. Właśnie kara w orzeczonej wysokości winna wpływać prewencyjnie, kształtując świadomość prawną społeczeństwa.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił również możliwości finansowe oskarżonego przy uwzględnieniu jego dochodów i sytuacji osobistej, a te prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 200 złotych wysokość jednej stawki dziennej.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Nadto zasądzono od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 1.176 złotych tytułem zwrotu wydatków zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym. Z uwagi na sytuację majątkową i rodzinną oskarżonego, zwłaszcza zaś fakt posiadania przez niego stałego źródła dochodu, Sąd odwoławczy obciążając oskarżonego wydatkami ustalił ich wysokość na kwotę 1.588 złotych (ryczałt za doręczanie pism oraz wydatek związany z opracowaniem opinii przez biegłego) oraz wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 800 złotych.